

Łukasz Bugajski



Wrocław, dnia 23 sierpnia 2024 roku

**Szanowny Pan
Tomasz SIEMONIAK**

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
ul. Postępu 3
02-676 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

W nawiązaniu do poprzednio kierowanej korespondencji, przesyłam kolejny materiał, który w mojej ocenie powinny stać się przedmiotem analizy prokuratury w sprawie „afery lubińskiej”, szeroko opisywanej w mediach w lutym 2024 roku. W załączniku do niniejszego pisma załączam kolejne nagranie audio, o długości 12 minut 24 sekund. To zapis rozmowy telefonicznej, którą przeprowadziłem z funkcjonariuszem (wówczas) Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Poznaniu (Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu, Marcinem Pilipem.

Rozmowa dotyczy sprawy Macieja Bodnara. W chwili rejestrowania rozmowy (tak jak w poprzednim przypadku) byłem już w pełni świadomy nielegalności działań Marcina Pilipa i zależało mi na zabezpieczeniu dowodów z poleceń i ustaleń, które były wydawane i uzgadniane między innymi podczas takich rozmów. Nagranie i jego metadane nie były w żaden sposób edytowane, aby nie pozostawiać wątpliwości co do autentyczności nagrania na wypadek jego dalszej analizy.

Na nagraniu słychać wyraźnie trudności w nawiązaniu połączenia. Zostaje ono kilkakrotnie zerwane i udaje się je nawiązać ponownie dopiero po chwili. Problemem była jakość i stabilność łącza internetowego, które jest konieczne do prowadzenia rozmowy przez komunikator.

W rozmowie z Marcinem Pilipem potwierdzam, że widziałem się z „Andzią”. To kryptonim nadany Maciejowi Bodnarowi przez Marcina Pilipa, na potrzeby naszych rozmów i notatek. Informuję Marcina Pilipa, że specjalnie wsiadłem do samochodu, żeby nie prowadzić rozmowy we własnym domu.

Łukasz Bugajski



Wskazuję Marcinowi Pilipowi, że kontakt z Maciejem Bodnarem nastąpił dopiero po czasie, pomimo żądania kontaktu, które miałem wyrazić Maciejowi Bodnarowi na polecenie Marcina Pilipa. Oświadczyłem Marcinowi Pilipowi, że zgodnie z jego oczekiwaniem, przekazałem Maciejowi Bodnarowi fragment stenogramów opisujący problemy Macieja Bodnara z KAS. Dodałem ponadto, że Maciej Bodnar wyraził chęć fizycznego spotkania ze mną.

Maciejowi Bodnarowi zależało na czasie i chciał aby spotkanie odbyło się niezwłocznie. Oświadczam, że do opisywanego spotkania doszło. Poinformowałem Marcina Pilipa, że Maciej Bodnar na spotkanie ze mną udał się samochodem marki Tesla. Wskazałem, że w mojej ocenie Bodnar znajdował się wówczas w bardzo złej kondycji psychicznej. Był zestresowany i dopytywał „co to jest?” mając na myśli materiały przekazane od Marcina Pilipa na jego wyraźne polecenie. Maciej Bodnar kilkakrotnie dopytywał mnie o autentyczność materiałów, a jego zachowanie wskazywało na daleko idącą nieufność.

W odpowiedzi na tą relację, Marcin Pilip instruuje mnie, żebym „rzucił mu (Bodnarowi)” *fragmenty stenogramów od strony 20 do 25*”. Wskazałem przy tym, że „materiałów jest dużo więcej”, zgodnie z poleceniem Marcina Pilipa i z pliku, którym dysponowałem. Zrelacjonowałem Marcinowi Pilipowi, że w trakcie kontaktu z Maciejem Bodnarem, zarzuciłem mu brak stałego kontaktu, szczególnie gdy jest to ważne. Maciej Bodnar wytłumaczył się wówczas nieobecnością w Polsce i brakiem możliwości odpowiedzi na kontakt wywołany przeze mnie na polecenie Marcina Pilipa.

Zapytałem Marcina Pilipa, „co mam dalej zrobić z tą sytuacją”. Dodałem, że Maciej Bodnar w trakcie spotkania informował mnie, że musi „sobie to wszystko przemyśleć”. Maciej Bodnar wyraził również oczekiwanie przedstawienia „twardych dowodów”. Wskazywał, że potrzebuje „konkretów”. Poinformowałem Marcina Pilipa o uzyskaniu informacji, że Maciej Bodnar jest wezwany do Centrali Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Chodziło o przekazanie kodu dostępu do telefonu Macieja Bodnara, który został zabezpieczony w trakcie realizacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na polecenie prokuratury w Katowicach, w miejscu zamieszkania Macieja Bodnara.

Podkreśliłem Marcinowi Pilipowi, że zmartwiła mnie informacja o tym, że Maciej Bodnar ma się stawić w Centrali ABW w Warszawie. Zapytałem Marcina Pilipa, co w tym kontekście „będzie dalej działać się z nami (ze mną i Pilipem)”. Marcin Pilip zapewnił mnie, że Maciej Bodnar „się nie wypruje i żebym się tym nie przejmował”. Dopytuję Pilipa, czy mogę być pewny, że Maciej Bodnar „nie wypruje się z faktu utrzymywania relacji z Pilipem”. W odpowiedzi, Marcin Pilip kilkakrotnie przekonuje mnie, żebym „się nie przejmował i zachował pełny luz, bo w przeciwnym razie Bodnar utopi samego siebie”. Dopytałem, co się stanie, jeżeli ABW odblokuje telefon należący do Macieja Bodnara. Marcin Pilip oświadczył, że „prokurator nic na niego (Bodnara) nie ma, że zwrócił mu paszport”. Pilip stwierdza, że Maciej Bodnar „jest brany pod chuj przez prokuraturę”.

Podkreślam przy tym, że telefon będący przedmiotem zainteresowania ABW, nie jest telefonem, który „*myśmy mu (Bodnarowi) robili*”, tj. telefonem, który Marcin Pilip kazał mi przygotować wyłącznie na potrzeby kontaktu z Maciejem Bodnarem. Pilip wskazuje przy tym, że telefon zabezpieczony przez ABW, to prywatny telefon Macieja Bodnara. Ponownie dopytałem Marcina Pilipa, co zrobimy, jeżeli ABW uzyska dostęp do telefonu i zabezpieczy dane wskazujące na fakt, że Marcin Pilip i ja osobiście, na jego polecenie, utrzymywaliśmy kontakty z Maciejem Bodnarem.

Marcin Pilip zapewnił mnie, żebym się nie martwił, stwierdzając „*Łukasz, Ciebie nie ma nigdzie*”. Wskazał przy tym, że on sam (Pilip) jest jedyną osobą, która „*powinna się martwić*”. Po raz kolejny podkreśliłem, że niepokoi mnie zainteresowanie ze strony ABW kodem dostępu do telefonu i materiałami, które Bodnar otrzymał od Marcina Pilipa.

Marcin Pilip oświadczył mi, że „*zbliża się kampania wyborcza i oni (ABW) chcą o tym porozmawiać*”. Przy okazji Pilip wskazuje, że „*tam wchodzi pedofilia*” mając na myśli informacje pochodzące ze stenogramów, które dostarczył. Odpowiadam, że ja niczego Bodnarowi nie przekazywałem ponad fragment, który kazał mi przekazać Marcin Pilip. Dopytuję, czy mam się kontaktować z Bodnarem. W odpowiedzi na to pytanie, Pilip wydaje mi polecenie „*wrzuć mu stronę 21 (ze stenogramów)*”. Mam mu ją wrzucić „*na zajawkę*”. Podkreśla, że „*oni tj. Robert Raczyński i Andrzej Pudełko na stronie 21 „piszą trochę więcej*”. Pytam co dalej. Co mam zrobić po przekazaniu strony 21 stenogramów.

Marcin Pilip odpowiada, że „*nic mam nie robić*”. Ponownie informuje mnie, że mam przekazać Bodnarowi, że jest to „*1/100 materiałów jakimi dysponuje Pilip*”. Dopytałem, czy mam się spotykać z Bodnarem czy nie. W odpowiedzi Marcin Pilip mówi, że „*jeżeli Bodnar będzie chciał, to tak*”. Pytam ponownie „*czy na pewno? Bez problemu?*” Pilip odpowiada, że nie ma ryzyka, żeby „*Bodnar się wypruł*” i potwierdza przy tym, że nie ma żadnych danych to potwierdzających, bo „*on (Pilip) nie kontaktował się z Bodnarem nigdy przez GSM, tylko przez Telegram*”. Sam ponownie potwierdza, żebym się nie martwił, bo „*mnie nigdzie w kontakcie nie ma, tylko sam Pilip, osobiście się z nim kontaktował*”.

W odpowiedzi informuję Marcina Pilipa, że „*na uczelni logowały się trzy nasze telefony*”. „*Uczelnia*” to kryptonim dla miejsca spotkań, które Marcin Pilip zorganizował na potrzeby prowadzenia działań wobec Macieja Bodnara. Pilip stwierdza „*a kto Ci to sprawdzi?*” Po raz kolejny dopytuję, co w sytuacji w której Maciej Bodnar „*się popruje*”? Marcin Pilip zapewnia mnie, że Bodnar na pewno się „*nie popruje*”, a jeżeli to zrobi to Marcin Pilip oświadczy, „*że to Bodnar zwrócił się do Pilipa z tym tematem*”.

Dodaje przy tym, że „*stwierdzi, że nie wie o co mu chodzi i nie wierzy w sprawę stenogramów*”. Ja w odpowiedzi na te informacje ponownie podkreślam, że Bodnar był bardzo zestresowany, w kiepskiej kondycji psychicznej. Znowu pytam czy mam się spotykać z Bodnarem. Marcin Pilip mówi, „*że tak, mam się z nim spotkać, w bezpiecznym miejscu i dać mu materiały do przeczytania*”. Marcin Pilip przez cały czas stara się mnie uspokoić, wskazuje, że mam się z nim (Pilipem) spotkać na dzień przed spotkaniem z Bodnarem i udostępnić mu materiał.

Marcin Pilip wskazuje przy tym zakres stron materiału, który ma zostać przedstawiony Maciejowi Bodnarowi. Ostatecznie wybiera stronę o numerze 21 jako „zajebiste materiały o nim tj. Bodnarze”. Potwierdzam i dopytuję o spotkanie z Marcinem Pilipem, który wskazuje mi, „że musimy się „koniecznie zobaczyć w poniedziałek”. Zaznaczam Marcinowi Pilipowi, że w trakcie spotkania będę chciał z nim porozmawiać o Macieju Bodnarze, który z pewnością „będzie na mnie narzekał”, co potwierdza sam Marcin Pilip wskazując, „że na niego (Pilipa) też narzeka i że bym to „pierdolił”. Przyjmuję wszystko do wiadomości i zaznaczam, że jestem poirytowany tym, że mam być dostępny całodobowo dla Macieja Bodnara (zgodnie z poleceniem wydanym mi przez Marcina Pilipa).

Marcin Pilip powiedział mi, że „mam to następnym razem oświadczyć Bodnarowi” i wydać mu polecenie „noszenia przy dupie” telefonu, który Marcin Pilip przygotował dla naszych kontaktów wyłącznie z Maciejem Bodnarem. Kolejny raz wyrażam obawę, żeby Maciej Bodnar „nie zawlókł tego telefonu ze sobą na Rakowiecką”.

W odpowiedzi, Marcin Pilip instruuje mnie, że mam przestrzec Macieja Bodnara przed zabieraniem „naszego” telefonu na Rakowiecką. Marcin Pilip zapewnia mnie, że ABW jest zainteresowane tylko „detektywem, którego miał nająć Maciej Bodnar i odblokowaniem jego telefonu” zabezpieczonego w trakcie zatrzymania Macieja Bodnara przez ABW. Dopytuję Marcina Pilipa, czy nawet w sytuacji, w której Maciej Bodnar nie ujawni skąd ma materiały, to czy ABW nie ustali skąd je posiada (tj. od Marcina Pilipa).

Marcin Pilip ze spokojem zapewnia mnie, że nie. Podkreśla przy tym, że u Macieja Bodnara można ustalić tylko telefon Marcina Pilipa i jeżeli „ABW dojdzie do niego, to potwierdzi, że się z nim kontaktował prywatnie - koleżeńsko”. Następnie Marcin Pilip szczegółowo wyjaśnia w jaki sposób będzie się tłumaczył na wypadek ujawniania przez ABW faktu utrzymywania kontaktów z Maciejem Bodnarem.

Dodaje przy tym, że będzie mówił, że „mu (Bodnarowi) w to nie wierzył i nie wie, kto mu dał materiały, bo skąd miałby to wiedzieć”. Ponownie Marcin Pilip potwierdza, że mnie „nigdzie tam nie ma, że bym o tym pamiętał”.

Wskazuję, że obawiam się spotkania z Maciejem Bodnarem. Marcin Pilip informuje mnie, że „wszystko wyjaśni mi na żywo”. Znowu podkreślam, że nie chce się z nim spotykać i uczestniczyć w tej operacji. Marcin Pilip instruuje mnie, że mam „przeczytać coś pomiędzy 21 a 25 stroną” z materiałów posiadanych przez Marcina Pilipa i przekazać „coś fajnego Bodnarowi”. Na pytanie, co mam odpowiedzieć, jeżeli Maciej Bodnar będzie oczekiwał więcej materiałów,

Marcin Pilip instruuje mnie, że mam go poinformować, że jestem w trakcie odszyfrowywania tych rozmów.

Mając powyższe na uwadze, pragnę podkreślić, że sporządzając tę notatkę i przekazując ją Panu Ministrowi, czynię to dobrowolnie, bez przymusu, poczytalny, w pełni władz umysłowych i świadomy konsekwencji jakie za sobą niesie ujawnienie tej notatki i przekazanie nagrania organom ścigania. Ponadto oświadczam, że jestem gotów zeznawać w tej sprawie i wyrażam wolę udzielenia wszelkiej niezbędnej pomocy Panu Ministrowi, bądź organom ścigania w tej sprawie.

Niniejsze pismo podpisałem osobiście, wykorzystując profil zaufany, aby nie pozostawiać wątpliwości co do autorstwa tej korespondencji. Ponadto, pozwoliłem sobie przesłać kopię tego dokumentu wraz z nagraniem, utwalonym na płycie CD, listem poleconym, priorytetem, za potwierdzeniem odbioru.

Z wyrazami szacunku,

(-) Łukasz Bugajski

Załączniki:

plik o nazwie: „rozmowa_MarcinPilip_org2” zapisany w formacie .mp3, utwalony na płycie CD.

Otrzymują:

- a) a/a
- b) pan Donald Tusk – Prezes Rady Ministrów
- c) pan Tomasz Siemoniak – Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
- d) Prokuratura Krajowa
- e) pan Adam Bodnar – Minister Sprawiedliwości
- f) płk Rafał Syrysko – Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- g) mjr Bartosz Orawiec – Dyrektor Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego we Wrocławiu
- h) [REDACTED]
- i) [REDACTED]

Łukasz Bugajski [REDACTED]